



# ORZECZNICTWO TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO ZBIÓR URZĘDOWY

Seria A

Warszawa, dnia 26 listopada 2019 r.

Pozycja 60

## POSTANOWIENIE z dnia 2 października 2019 r. Sygn. akt P 17/17

### Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Jarosław Wyrembak – przewodniczący  
Grzegorz Jędrejek – sprawozdawca  
Mariusz Muszyński  
Justyn Piskorski  
Andrzej Zielonacki,

po rozpoznaniu, na posiedzeniu niejawnym w dniu 2 października 2019 r., pytania prawnego Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim, Zamiejscowego VII Wydziału Karnego w Hajnówce:

czy art. 191 § 1a ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. z 2016 r. poz. 1137, ze zm.) w zakresie, w jakim penalizuje zachowanie właściciela lokalu mieszkalnego także wobec osoby zajmującej ten lokal bez tytułu prawnego, jest zgodny z art. 64 ust. 1 i 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji,

postanawia:

**na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072 oraz z 2019 r. poz. 125) umorzyć postępowanie.**

**Orzeczenie zapadło większością głosów.**

UZASADNIENIE

### I

1. Postanowieniem z 24 lipca 2017 r., Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim, Zamiejscowy VII Wydział Karny w Hajnówce (dalej: pytający sąd) zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym, czy art. 191 § 1a ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (ówcześnie: Dz. U. z 2016 r. poz. 1137, ze zm., obecnie: Dz. U. z 2018 r. poz. 1600, ze zm.; dalej: k.k.) w zakresie, w jakim penalizuje zachowanie właściciela lokalu mieszkalnego także wobec osoby zajmującej ten lokal bez tytułu prawnego, jest zgodny z art. 64 ust. 1 i 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Rozpatrywana przez pytający sąd sprawa wynikła na następującym tle:

Posiadaczka spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego przeniosła je w 1998 r. – umową darowizny – na rzecz córki i zięcia do ich majątku wspólnego, z zachowaniem prawa zamieszkiwania w tym lokalu do jej śmierci. Po zawarciu tej umowy do mieszkania wprowadził się rodzony brat obdarowanej, nieposiadający zatrudnienia i utrzymujący się z zasiłku. Przez cały okres wspólnego zamieszkiwania nie ponosił żadnych opłat, a wszelkie koszty związane z utrzymaniem mieszkania ponosiła matka, która zmarła w 2014 r. Po jej śmierci, syn – rodzony brat (i szwagier) uprawnionych ze spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nie opuścił mieszkania, nie dbał o nie, urządził libacje alkoholowe i stopniowo degradował jego wyposażenie.

Ponieważ brat obdarowanej nie ponosił żadnych opłat (uiszczanych przez nią, gdy bezskutecznie proponowała mu zawarcie umowy najmu i ponoszenie kosztów utrzymania mieszkania), 31 listopada 2014 r. zleciła ona wstrzymanie dostaw energii elektrycznej, zaś 10 września 2015 r. wniosła pozew o eksmisję i wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z lokalu. Wyrokiem z marca 2016 r. sąd uwzględnił powództwo i nakazał jej bratu opróżnienie i wydanie lokalu mieszkalnego (oraz uiszczenie wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z niego), przyznając mu – z uwagi na niepełnosprawność – prawo do lokalu socjalnego i wstrzymując wykonanie wyroku do czasu złożenia przez gminę oferty zawarcia umowy jego najmu. Pozwany nie opróżnił dobrowolnie lokalu i w dalszym ciągu w nim zamieszkuje, a wyrok eksmisyjny nie został wykonany z powodu braku oferty ze strony gminy.

20 stycznia 2016 r. brat – jako pokrzywdzony – wniósł do prokuratury rejonowej pierwsze zawiadomienie o popełnieniu przez siostrę przestępstwa określonego w art. 191 § 1a k.k., polegającego na stosowaniu przemocy przez odłączenie energii elektrycznej, co w istotny sposób utrudniało mu korzystanie z zajmowanego lokalu. Postanowieniem z 29 lutego 2016 r. funkcjonariusz Policji odmówił wszczęcia dochodzenia z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (art. 17 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, ówczesnie: Dz. U. Nr 89, poz. 555, ze zm., obecnie: Dz. U. z 2018 r. poz. 1987, ze zm.; dalej: k.p.k.). Zażalenie nie zostało uwzględnione, a sąd rejonowy – w postanowieniu z 26 kwietnia 2016 r. – uznał, że wstrzymanie dostaw energii elektrycznej nastąpiło 31 listopada 2014 r., a zatem przed wejściem w życie art. 191 § 1a k.k., co zgodnie z zasadą *lex retro non agit* oznacza, iż sprawca nie może ponosić na jego podstawie odpowiedzialności karnej.

21 listopada 2016 r. brat wniósł do prokuratury drugie zawiadomienie o tożsamym zachowaniu siostry, wskazując, że stan odłączenia energii elektrycznej utrzymywany jest w dalszym ciągu – już po wejściu w życie art. 191 § 1a k.k. Postanowieniem z 20 grudnia 2016 r. funkcjonariusz Policji odmówił wszczęcia dochodzenia, z powodu braku znamion czynu zabronionego (art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.). Postanowienie to zostało zaskarżone przez pokrzywdzonego, a sąd rejonowy uwzględnił zażalenie. W związku z tym, 20 lutego 2017 r., zostało wszczęte dochodzenie w sprawie „zaistniałego w okresie od dnia 19 stycznia 2016 r. do dnia 16 listopada 2016 r. w (...), uporczywego stosowania przemocy polegającej na zaniechaniu podłączenia energii elektrycznej, czym w sposób istotny utrudniono (...) korzystanie z lokalu mieszkalnego”, to jest o przestępstwo z art. 191 § 1a k.k. W toku przeprowadzonych czynności funkcjonariusz Policji stwierdził, że zachowanie właścicielki lokalu (ściśle: osoby uprawnionej ze spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu) nie wypełnia znamion czynu zabronionego i – zatwierdzonym przez prokuratora – postanowieniem z 28 marca 2017 r. umorzył dochodzenie. Zażalenie na to postanowienie wniósł pokrzywdzony. Dołączając wydruk z jednego z komentarzy do kodeksu karnego, podniósł między innymi, że dla wypełnienia znamion przestępstwa z art. 191 § 1a k.k. bez znaczenia pozostaje, czy osoba zajmująca lokal mieszkalny posiada do niego tytuł prawny, czy nie. To właśnie zażalenie jest przedmiotem rozpoznania przez pytający sąd.

Pytający sąd powziął zasadniczą wątpliwość, czy właściciel lokalu mieszkalnego może podlegać karze za – mieszczące się w hipotezie art. 191 § 1a k.k. – działania podejmowane wobec osoby zajmującej ów lokal bez tytułu prawnego. Zwrócił też uwagę, że przepis ten nie był – do czasu zadania pytania – przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego ani podstawą rozstrzygnięcia sądów powszechnych.

Przedstawiwszy poglądy prezentowane w literaturze przedmiotu, pytający sąd stwierdził, że dekodowana z kwestionowanego przepisu norma prawna jest jednoznaczna i penalizuje działania właścicieli lokali podejmowane wobec osób zajmujących je bez tytułu prawnego. Innymi słowy, właściciele lokali, o ile nie chcą narazić się na odpowiedzialność karną, nie mogą podejmować działań opisanych w art. 191 § 1a k.k. nawet wobec osób zajmujących ich lokale niezgodnie z prawem i bez tytułu prawnego.

Tak szeroki zakres penalizacji pytający sąd uznał za niezgodny z art. 64 ust. 1 i 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Przedstawiwszy treść tych wzorców kontroli, stwierdził, że o ile konstytucyjnych wątpliwości nie budzi formalna strona ograniczenia prawa własności wynikającego z art. 191 § 1a k.k., o tyle przepis ten godzi w konstytucyjną ochronę prawa własności. Zakazuje bowiem podejmowania działań – na przykład takich, jak odłączenie energii elektrycznej, odcięcie dopływu wody czy uniemożliwienie dostępu do lokalu (wymiana zamków) – określanych jako przemoc pośrednia lub przemoc wobec rzeczy, także wówczas gdy ich sprawcą jest właściciel lokalu mieszkalnego, a są one skierowane przeciwko osobie zajmującej należący do niego lokal bez jakiegokolwiek tytułu prawnego. Stanowi to, zdaniem pytającego sądu, ingerencję w istotę prawa własności, ponieważ pozbawia właściciela (a w okolicznościach rozpatrywanej sprawy – podmiot spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu) możliwości podejmowania działań zmierzających do ochrony jego interesu majątkowego. Właścicielowi lokalu, nawet legitymującemu się wyrokiem eksmisyjnym, nie wolno bowiem – pod odpowiedzialnością karną – podjąć działań obronnych (doprowadzić do zaprzestania dostaw energii elektrycznej, wody lub energii cieplnej) wobec osoby zajmującej bez tytułu prawnego lokal mieszkalny i niezainteresowanej pokrywaniem związanych z tym opłat. Właściciel lokalu nie tylko jest zatem pozbawiony możliwości wykonywania prawa własności w postaci faktycznej możliwości korzystania z lokalu, ale jest również zobowiązany finansować z własnych środków kosztą pobytu osoby zajmującej ten lokal. Ochrona udzielana osobie zajmującej lokal bez tytułu prawnego jest więc nieproporcjonalna i idzie zbyt daleko w stosunku do jej usprawiedliwionych interesów. Tak ukształtowana norma prawna sankcjonuje *de facto* bezprawie, polegające na władaniu lokalem mieszkalnym bez tytułu prawnego i na cudzy koszt.

Pytający sąd wyjaśnił, że od odpowiedzi na postawione pytanie zależy rozstrzygnięcie zawisłej przed nim sprawy, ponieważ – w razie stwierdzenia niezgodności art. 191 § 1a k.k. (w zakresie wynikającym z *petiti* pytania prawnego) – „odpadnie ustawowa podstawa odpowiedzialności karnej” wobec siostry – uprawnionej z tytułu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, a sąd utrzyma w mocy zaskarżone postanowienie o umorzeniu dochodzenia. Uznanie przez Trybunał Konstytucyjny zakwestionowanego przepisu za zgodny z Konstytucją spowoduje zaś rozważenie przez pytający sąd uchylecia zaskarżonego postanowienia.

Pytający sąd podkreślił, że ma świadomość wątpliwości związanych z wypełnieniem znamienia „zastosowania przemocy”. Zwrócił jednak uwagę, że wstrzymanie dostaw energii elektrycznej do lokalu miało miejsce przed wejściem kwestionowanego przepisu w życie, więc do rozstrzygnięcia pozostaje kwestia, czy utrzymywanie stanu bezprawnego, zainicjowanego wcześniejszym zastosowaniem przemocy, może stanowić samodzielny czyn zabroniony. Kwestia ta jest jednak – zdaniem pytającego sądu – wtórna w stosunku do problemu zasadniczego, czyli zgodności kwestionowanego przepisu z Konstytucją, i mogłaby być rozstrzygnięta dopiero po usunięciu wątpliwości co do konstytucyjności przepisu kształtującego podstawy odpowiedzialności karnej.

2. W piśmie z 23 listopada 2017 r., Marszałek Sejmu zajął stanowisko, że postępowanie w sprawie podlega umorzeniu ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Marszałek Sejmu stwierdził, że pytanie prawne spełnia przesłanki podmiotową i przedmiotową, wątpliwe jest jednak spełnienie przesłanki funkcjonalnej. Wskazał, że pytający sąd nie kwestionuje całej zawartości normatywnej art. 191 § 1a k.k., lecz chodzi mu o ściśle określony zakres normowania, w jakim przepis ten „penalizuje zachowanie właściciela lokalu mieszkalnego także wobec osoby zajmującej ten lokal bez tytułu prawnego”. Oczekuje więc od Trybunału Konstytucyjnego wydania negatywnego wyroku zakresowego, w którym niekonstytucyjność nie byłaby przypisana całemu kwestionowanemu przepisowi, lecz dotyczyłaby tylko normy prawnej dekodowanej z jego fragmentu. Jednak – zdaniem Marszałka Sejmu – sposób rozstrzygnięcia sprawy karnej zawisłej przed pytającym sądem nie zależy od odpowiedzi na tak postawione pytanie prawne. Niezależnie bowiem od tego, czy Trybunał Konstytucyjny stwierdzi konstytucyjność, czy też niekonstytucyjność art. 191 § 1a k.k. „w zakresie, w jakim penalizuje zachowanie właściciela lokalu mieszkalnego także wobec osoby zajmującej ten lokal bez tytułu prawnego”, postępowanie karne z zawiadomienia zajmującego lokal brata obdarowanej nie może się toczyć z powodów zasadniczych, nakazujących jego umorzenie na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. Pytający sąd, w opinii Marszałka Sejmu, nie stoi przed alternatywą utrzymania w mocy zaskarżonego postanowienia o umorzeniu dochodzenia (w razie stwierdzenia zakresowej niezgodności art. 191 § 1a k.k. z Konstytucją) albo jego uchylenia (w razie uznania przepisu za zgodny z Konstytucją), gdyż musi utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie o umorzeniu dochodzenia z powodów innych niż związane z przedstawionym zagadnieniem konstytucyjnym. Konieczność takiego rozstrzygnięcia sprawy nie jest w żaden sposób związana z odpowiedzią Trybunału Konstytucyjnego na postawione pytanie prawne.

Marszałek Sejmu stwierdził, że w sprawie karnej rozpoznawanej przez pytający sąd nie doszło do stosowania „przemocy innego rodzaju”, co – niezależnie od problemu konstytucyjnego i kwestionowanego zakresu normowania – oznacza brak znamion czynu zabronionego określonego w art. 191 § 1a k.k., a w konsekwencji zaistnienie ujemnej przesłanki procesowej wynikającej z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. („czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego”), czyniące postępowanie karne bezwzględnie niedopuszczalnym.

Marszałek Sejmu, opierając się na poglądach prezentowanych w literaturze przedmiotu, szczegółowo przeanalizował treść normatywną art. 191 § 1 i 1a k.k. Podkreślił, że aby zachowanie sprawcy można było uznać za przemoc wobec osoby albo przemoc innego rodzaju, musi ono spełniać ogólne kryterium przemocy, a więc musi ono przybrać postać siły fizycznej, którą sprawca oddziałuje na innego człowieka. Bez takiego – bezpośredniego albo pośredniego – oddziaływania, nie może być mowy o jakiegokolwiek przemocy. Odnosząc się do „przemocy innego rodzaju”, o której mowa w art. 191 § 1a k.k., Marszałek Sejmu stwierdził, że zaistnieje ona wówczas, gdy sprawca kieruje siłą fizyczną na zwierzę lub rzecz, oddziałując w ten sposób na pokrzywdzonego (zmuszając go do czegoś). W tym świetle uznał, że zachowanie obdarowanej, która zleciła wstrzymanie dostaw energii elektrycznej do lokalu zajmowanego bez tytułu prawnego przez jej brata, nie jest „przemocą innego rodzaju”, zatem nie wypełnia znamion art. 191 § 1a k.k. Zlecenie wstrzymania dostaw energii elektrycznej do przysługującego obdarowanej lokalu jest – zdaniem Marszałka Sejmu – czynnością odnoszącą się do zawartej umowy o dostawę energii elektrycznej i wpływającą na jej treść lub sposób wykonywania. Taka czynność osoby uprawnionej nie spełnia jednak w żadnym razie kryterium „przemocy”, ponieważ nie przybiera postaci siły fizycznej. Marszałek Sejmu wskazał, że przemocą innego rodzaju w rozumieniu zakwestionowanego przepisu może być zachowanie sprawcy polegające na wymianie zamków w drzwiach, zdemontowaniu okien lub wybiciu szyb, zdjęciu albo uszkodzeniu dachu, czy też zamurowaniu albo zabiciu deskami drzwi lokalu, ponieważ w każdej z tych sytuacji mamy do czynienia z siłą fizyczną kierowaną na rzecz

i mogącą stanowić środek zmuszenia lokatora do określonego działania. Marszałek Sejmu podkreślił, że w literaturze przedmiotu wskazuje się wprawdzie, iż przemoc pośrednia może polegać na odcięciu dopływu wody lub energii, ale nie może tu chodzić o czynności sprawcy odnoszące się do zawartej przezeń umowy o dostawę tych mediów (rzutużące na treść lub sposób jej wykonywania), lecz musi zaistnieć w zachowaniu sprawcy element siły fizycznej w postaci na przykład zniszczenia rur doprowadzających wodę, przecięcia kabli doprowadzających prąd, zakręcenia zaworu czy wykręcenia bezpieczników („korków”).

W powyższym świetle Marszałek Sejmu podkreślił, że postępowanie karne jest bezwzględnie niedopuszczalne, pytający sąd musi więc utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie o umorzeniu dochodzenia (u podstaw którego leży właśnie ustalenie, że „zachowanie (...) nie wypełnia znamion czynu zabronionego”). Taka decyzja procesowa pytającego sądu jest całkowicie niezależna od postawionego przezeń pytania prawnego i odpowiedzi Trybunału Konstytucyjnego na nie. Dlatego rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed pytającym sądem nie zależy od udzielenia na nie odpowiedzi, a samo pytanie prawne nie spełnia przesłanki funkcjonalnej. Postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym powinno więc zostać umorzony ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Zdaniem Marszałka Sejmu, istnieje również drugi powód niedopuszczalności postępowania karnego w sprawie zawisłej przed pytającym sądem – także całkowicie niezależny od problemu konstytucyjnego i sposobu jego ewentualnego rozstrzygnięcia przez Trybunał Konstytucyjny – zasada prawa karnego *lex retro non agit*. Czyn właścicielki (ściśle: uprawnionej ze spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu), polegający na zleceniu wstrzymania dostaw energii elektrycznej do lokalu zajmowanego bez tytułu prawnego przez jej brata, miał bowiem miejsce 31 listopada 2014 r., a art. 191 § 1a k.k. pojawił się w systemie prawa karnego dopiero 7 stycznia 2016 r. Wcześniej więc zachowania polegające na uporczywym lub istotnym utrudnianiu innej osobie korzystania z zajmowanego lokalu mieszkalnego nie były penalizowane, a w szczególności pozostawały poza zakresem penalizacji art. 191 § 1 k.k. Stąd jej czyn w chwili jego popełnienia nie stanowił czynu zabronionego, a zakwestionowanego przepisu nie można zastosować wstecznie, co jednak pytający sąd zbagatelizował.

Marszałek Sejmu zwrócił uwagę, że w analizowanym postępowaniu karnym podjęta została próba „ucieczki” od rygorów zasady *lex retro non agit*, polegająca na postawieniu zarzutu zaistnienia w kilkumiesięcznym okresie – już po wejściu w życie art. 191 § 1a k.k. – „uporczywego stosowania przemocy polegającej na zaniechaniu podłączenia energii elektrycznej, czym w sposób istotny utrudniono (...) korzystanie z lokalu mieszkalnego”. Pominięty został zatem czyn z 31 listopada 2014 r. z jednoczesnym przyjęciem, że zaniechanie podłączenia energii elektrycznej wypełnia znamiona przestępstwa określonego w art. 191 § 1a k.k. Marszałek Sejmu uznał taką konstrukcję zarzutu za „osobliwą”. Ubocznie zwracając uwagę na wysoką sporność zagadnienia, czy jakakolwiek przemoc w ogóle może polegać na zaniechaniu (czy też wynika ona wyłącznie z działania sprawcy), Marszałek Sejmu podkreślił, że odpowiedzialności karnej za zaniechanie może podlegać tylko ten, na kim ciąży obowiązek działania, bo zaniechanie, jako forma czynu, nie istnieje samodzielnie i musi pozostawać w związku z działaniem nakazanym, którego sprawca – wbrew owemu nakazowi – zaniechał. Zaniechanie jest zatem nieposłuszeństwem wobec normy nakazującej określone działanie, a do przestępstwa z zaniechania dochodzi, gdy sprawca powstrzymuje się od spełnienia ciężącego na nim obowiązku. Zdaniem Marszałka Sejmu, w sprawie zawisłej przed pytającym sądem nie sposób stwierdzić, że na właścicielce mieszkania (ściśle: osobie uprawnionej ze spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu) ciąży obowiązek (ustawowy albo umowny) podłączenia doń energii elektrycznej w celu zapewnienia osobie zajmującej ów lokal – bez tytułu prawnego i nie ponoszącej kosztów zamieszkania – bezpłatnych dostaw energii elektrycznej i przejścia na siebie kosztów z tego wynikających.

Zdaniem Marszałka Sejmu, za koniecznością utrzymania przez pytający sąd w mocy zaskarżonego postanowienia o odmowie wszczęcia dochodzenia z uwagi na brak znamion czynu zabronionego – całkowicie niezależnie od postawionego w pytaniu prawnym problemu konstytucyjnego, a zatem i ewentualnej odpowiedzi Trybunału Konstytucyjnego na pytanie prawne – przemawiają trzy argumenty:

- brak znamion przestępstwa w zachowaniu sprawcy czynu (osoby uprawnionej ze spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu),
- zasada *lex retro on agit*, w odniesieniu do zarzutu spowodowania odłączenia energii elektrycznej przed wejściem w życie zakwestionowanego przepisu,
- bezpodstawność zarzutu opartego na zaniechaniu podłączenia energii elektrycznej w okresie po wejściu zakwestionowanego przepisu w życie.

Powyższe nakazuje – w opinii Marszałka Sejmu – umorzenie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

3. W piśmie z 27 lutego 2018 r., Prokurator Generalny zajął stanowisko, że postępowanie przez Trybunałem Konstytucyjnym podlega umorzeniu wobec niedopuszczalności wydania wyroku. Pytanie prawne nie spełnia bowiem – jego zdaniem – przesłanki funkcjonalnej, rozumianej jako występowanie relewantnej i ścisłej relacji między odpowiedzią Trybunału Konstytucyjnego na pytanie prawne a rozstrzygnięciem sprawy przez pytający sąd.

Prokurator Generalny obszernie – z powołaniem literatury przedmiotu i orzecznictwa – przedstawił *ratio legis* zakwestionowanego przepisu i jego treść normatywną, odnosząc się w szczególności do swobody korzystania z zajmowanego lokalu, znaczenia pojęcia „przemocy”, uporczywości działania sprawcy, czy istotnego utrudniania korzystania z lokalu. Podkreślił, że działanie polegające na stosowaniu przemocy wobec rzeczy, stanowi znamię przestępstwa określonego w art. 191 § 1a k.k., tylko jeśli ma charakter bezprawny. Nie popełnia zatem przestępstwa sprawca, który ma – wynikające z ustawy – prawo do stosowania tzw. samopomocy własnej, a więc do żądania od innej osoby określonego zachowania się, lub ma prawo do użycia środka zmuszania (np. do zatrzymania rzeczy tytułem zastawu lub celem zabezpieczenia spełnienia świadczenia wzajemnego).

W opinii Prokuratora Generalnego, właścicielka lokalu nie popełniła przestępstwa, ponieważ nie odcięła dopływu prądu do lokalu mieszkalnego zajmowanego bez tytułu prawnego przez brata, lecz jedynie zleciła wstrzymanie dostaw energii elektrycznej, do czego była uprawniona. Skoro zaś jej zachowanie nie spełnia zasadniczego kryterium przemocy (z powodu braku użycia siły fizycznej), to jej zachowanie nie wyczerpuje znamion przestępstwa określonego w art. 191 § 1a k.k., a pytający sąd powinien umorzyć postępowanie na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. Odpowiedź Trybunału Konstytucyjnego na pytanie prawne nie jest zatem niezbędna do rozstrzygnięcia przez pytający sąd sprawy zażalenia na postanowienie o umorzeniu dochodzenia. Wynikająca z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., wyłączająca ściganie, przesłanka braku znamion przestępstwa nakazuje organowi postępowania karnego zaprzestanie prowadzenia jakichkolwiek czynności (odmowę wszczęcia postępowania karnego albo – gdy zostało ono już wszczęte – jego umorzenie).

Ubocznie, Prokurator Generalny zwrócił uwagę, że zachowanie właścicielki mieszkania, które doprowadziło do zaprzestania dostaw energii elektrycznej, miało miejsce na długo przed wejściem w życie przepisu, który penalizował „przemoc wobec osoby za pośrednictwem rzeczy”. Dlatego objęcie tego zachowania dyspozycją art. 191 § 1a k.k. naruszałoby zasadę *lex retro non agit*. Zarazem, aby można było mówić o przestępstwie polegającym na „zaniechaniu” podłączenia prądu – już pod rządami kwestionowanego przepisu – zaniechanie to musiałoby dotyczyć czynności, do wykonania której sprawca był zobowiązany. Tymczasem nie da się zrekonstruować ciężącego na właścicielu mieszkania obowiązku przywrócenia dostaw energii elektrycznej do stanowiącego jego własność lokalu mieszkalnego, zajmowa-

nego przez inną osobę bez tytułu prawnego, niedbającą o niego, dewastującą znajdujące się w nim wyposażenie i nieponoszącą żadnych opłat. Zachowanie właścicielki lokalu mieszkalnego nie nosi zatem cech bezprawności.

Podsumowując, Prokurator Generalny stwierdził, że konstytucyjność art. 191 § 1a k.k. w zakresie, w jakim penalizuje zachowanie właściciela lokalu mieszkalnego także wobec osoby zajmującej ten lokal bez tytułu prawnego, nie jest zagadnieniem prawnie relewantnym dla rozstrzygnięcia sprawy toczącej się przed pytającym sądem, a to znaczy, że postępowanie – wobec niespełnienia przesłanki funkcjonalnej – podlega umorzeniu z powodu niedopuszczalności wydania wyroku.

## II

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Pytanie prawne wpłynęło do Trybunału Konstytucyjnego 4 sierpnia 2017 r., zatem postępowanie w niniejszej sprawie kształtują przepisy ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072, ze zm.; dalej: u.o.t.p.TK).

2. Zgodnie z art. 193 Konstytucji „każdy sąd może przedstawić (...) pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją (...), jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem”. Pytania prawne inicjują konkretną kontrolę norm, a dopuszczalność ich merytorycznego rozpoznania przez Trybunał Konstytucyjny uzależniona jest od spełnienia trzech przesłanek: podmiotowej, przedmiotowej i funkcjonalnej. Pierwsza z nich dotyczy podmiotu legitymowanego do wystąpienia z pytaniem prawnym, którym może być tylko sąd, czyli państwowy organ władzy sądowniczej, oddzielony i niezależny od legislatury i egzekutywy. Zgodnie z drugą – pytanie prawne może dotyczyć tylko zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą. Trzecia przesłanka przesądza natomiast, że wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego jest dopuszczalne, gdy od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem.

W myśl dotychczasowego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, wspartego poglądami prezentowanymi w literaturze przedmiotu, zasadnicze dla przesłanki funkcjonalnej pojęcie „wpływu na rozstrzygnięcie sprawy” należy rozumieć jako potencjalny wpływ werdyktu Trybunału Konstytucyjnego na wynik sprawy toczącej się przed sądem. Chodzi o to, że w zależności od treści odpowiedzi Trybunału Konstytucyjnego, rozstrzygnięcie sądu będzie się różniło: inne będzie w razie orzeczenia o niekonstytucyjności kwestionowanego przepisu, a inne – w razie orzeczenia o jego zgodności z Konstytucją. Zatem warunkiem udzielenia odpowiedzi na pytanie prawne jest jej niezbędność sądowi, który bez rozstrzygnięcia przedstawionych wątpliwości nie może rozstrzygnąć sprawy, w związku z którą zadał pytanie. Sama zależność istniejąca między odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem sprawy przez sąd opiera się na relacji między treścią zakwestionowanego przepisu a stanem faktycznym rozpatrywanej przez sąd sprawy. Przedmiotem pytania prawnego może być tylko unormowanie, którego ewentualne uznanie za niekonstytucyjne (a przez to usunięcie z polskiego porządku prawnego) wywrze wpływ na treść sądowego rozstrzygnięcia w sprawie leżącej u podstaw pytania prawnego. Zarazem pamiętać trzeba, że treść stosowanej przez sąd normy prawnej obejmuje nie tylko literalne brzmienie kwestionowanego przepisu, lecz także jego otoczenie normatywne, poglądy prezentowane w nauce prawa oraz dorobek orzecznictwa sądowego.

Trybunał Konstytucyjny przyjmuje też, że przesłanka funkcjonalna nie jest spełniona, jeśli rozstrzygnięcie sprawy jest możliwe bez skorzystania przez sąd z instytucji pytania prawnego (zob. wyrok z 7 grudnia 2010 r., sygn. P 11/09, OTK ZU nr 10/A/2010, poz. 128), co ma miejsce między innymi wówczas, gdy podstawą rozstrzygnięcia zawisłej przed sądem sprawy może albo musi być inna norma prawna niż uczyniona przedmiotem kontroli przez pytający sąd. Innymi słowy irrelevantne jest pytanie prawne, w którym przedmiotem kontroli pytający sąd czyni przepis niemający znaczenia dla rozstrzygnięcia zawisłej przed nim sprawy.

3. W niniejszej sprawie spełnienie dwóch pierwszych przesłanek nie budzi wątpliwości. Wątpliwe jest natomiast spełnienie przesłanki funkcjonalnej, ponieważ nie jest pewne, że istotnie od odpowiedzi na pytanie prawne zależy sposób rozstrzygnięcia sprawy leżącej u jego podstaw. Trybunał Konstytucyjny przypomina, że inicjowana pytaniem prawnym kontrola konstytucyjności przepisu ma charakter kontroli konkretnej, a więc (podobnie jak w wypadku kontroli inicjowanej skargą konstytucyjną) pozostaje w ścisłym związku ze sprawą rozpatrywaną przez pytający sąd. Pytanie prawne nie może bowiem służyć rozstrzygnięciu abstrakcyjnych wątpliwości co do konstytucyjności przepisów, o których nie wiadomo, czy znajdują w danej sprawie zastosowanie.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, wysoce wątpliwe jest, czy pytający sąd istotnie stoi przed wyborem – przedstawionym na s. 7 uzasadnienia pytania prawnego – pomiędzy utrzymaniem w mocy rozpatrywanego postanowienia o umorzeniu dochodzenia (gdyby Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności kwestionowanego przepisu z Konstytucją) a uchynieniem tego postanowienia (w razie stwierdzenia konstytucyjności tego przepisu). Nie wykazał on bowiem, że – w świetle art. 17 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (obecnie: Dz. U. z 2018 r. poz. 1987, ze zm.), warunkującego dalsze procedowanie niespełnieniem przesłanki umorzenia postępowania, gdy „czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego (...)” – uchynienie postanowienia poddanego jego kontroli jest w ogóle dopuszczalne (czyli że prawnie możliwe jest w powyższym świetle rozstrzygnięcie inne niż utrzymanie postanowienia w mocy). W realiach rozpatrywanej sprawy, dokonanie kontroli zgodności zakwestionowanego przepisu z Konstytucją nie może ani poprzedzić, ani zastąpić ustalenia i wykazania przez pytający sąd, że działanie albo zaniechanie sprawcy w ogóle wypełnia znamiona określonego w nim przestępstwa. Trybunał Konstytucyjny nie może tu zastąpić pytającego sądu, którego rozstrzygnięcie zależy od dokonania wykładni art. 191 § 1a k.k. (o czym niżej), a nie od odpowiedzi na pytanie, czy jest on zgodny z Konstytucją, czy też nie. W tym stanie rzeczy, niespełnienie przesłanki funkcjonalnej pytania prawnego wynika z tego, że nie można z całą pewnością stwierdzić, iż art. 191 § 1a ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (obecnie: Dz. U. z 2018 r. poz. 1600, ze zm.; dalej: k.k.) znajdzie zastosowanie w sprawie rozpatrywanej przez pytający sąd.

Trybunał Konstytucyjny podkreśla w tym miejscu, że po pierwsze jest sądem prawa, nie zaś faktów, a po wtóre nie jest jego rolą wskazywanie sądom powszechnym, jakie decyzje procesowe i z jakich względów powinny one podejmować. Działając na podstawie i w granicach prawa (art. 7 Konstytucji), dysponuje on natomiast kompetencją w zakresie dokonania oceny, czy zgodność z Konstytucją zakwestionowanego w pytaniu prawnym przepisu rzeczywiście ma znaczenie dla treści orzeczenia mającego rozstrzygnąć sprawę, w której postawione zostało pytanie prawne. Do zadań Trybunału Konstytucyjnego nie należy wskazywanie sądom, które przepisy powinny znaleźć zastosowanie w konkretnej sprawie, ale – z drugiej strony – pozostawienie im w tym zakresie pełnej swobody (decydowania, czy dany przepis może być przedmiotem pytania prawnego) mogłoby prowadzić do obchodzenia art. 193 Konstytucji przez udzielanie odpowiedzi na pytania prawne dotyczące kwestii niemających bezpośredniego znaczenia dla rozstrzygnięcia spraw zawisłych przed sądami (co zacierałoby róż-



nicę między konstytucyjnym rozróżnieniem uprawnień do inicjowania abstrakcyjnej albo konkretnej kontroli konstytucyjności prawa; tak: postanowienie z 15 maja 2007 r., sygn. P 13/06, OTK ZU nr 6/A/2007, poz. 57). Z tego względu Trybunał Konstytucyjny świadomie powstrzymuje się od szczegółowej analizy zagadnień prawnych pojawiających się w sprawie, a poniższe uwagi są celowo lakoniczne. W innym razie Trybunał Konstytucyjny wystąpiłby w roli sądu odwoławczego i to działającego *ex ante*, co byłoby jawnie sprzeczne z jego pozycją i funkcją ustrojową, a zarazem godziłoby w niezależność sądów.

Trybunał Konstytucyjny podziela, wyrażone w pismach procesowych Marszałka Sejmu i Prokuratora Generalnego, poniższe wątpliwości:

– czy zarzucony sprawczyńi czyn stanowił w chwili popełnienia przestępstwo (skoro jego typizacja nastąpiła kilkanaście miesięcy po popełnieniu czynu, wobec czego zastosowanie znajdowałaby zasada *lex retro non agit*),

– co do konstrukcji popełnienia przestępstwa z zaniechania (art. 2 k.k.), przez „niepodłączenie prądu” (czy też przez niezlecenie zakładowi energetycznemu wznowienia dostaw energii elektrycznej), skoro nie istnieje prawny obowiązek dostarczania na własny koszt energii elektrycznej do lokalu zajmowanego przez osobę nieposiadającą tytułu prawnego i nieponoszącą kosztów,

– co do wypełnienia znamienia „przemocy” przez skorzystanie – przez stronę umowy cywilnoprawnej z zakładem energetycznym – z oczywistego prawa do czasowego zwolnienia kontrahenta z określonego umownie świadczenia (dostawy energii elektrycznej).

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, jakakolwiek byłaby jego odpowiedź na postawione pytanie prawne, nie miałyby znaczenia dla rozstrzygnięcia pytającego sądu. Ocena, czy kwestionowany art. 191 § 1a k.k. (w zakresie, w jakim penalizuje zachowanie właściciela lokalu również wobec osoby zajmującej go bez tytułu prawnego) narusza ustawą zasadniczą, czy też nie, jest bowiem – w realiach rozpatrywanej przez pytający sąd sprawy – irrelevantna. W tym stanie rzeczy przesłanka funkcjonalna pytania prawnego nie może być uznana za spełnioną, a postępowanie musi zostać umorzone na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 u.o.t.p.TK.

Z tych względów Trybunał Konstytucyjny postanowił jak na wstępie.

### **Zdanie odrębne**

sędziego TK Jarosława Wyrembaka

do postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z 2 października 2019 r.

o umorzeniu postępowania w sprawie o sygn. P 17/17

Na podstawie art. 106 ust. 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072, ze zm.), zgłaszam zdanie odrębne do postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z 2 października 2019 r. o umorzeniu postępowania w sprawie o sygn. P 17/17.

**I.** Zgodnie z art. 193 Konstytucji, każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem.

Związek między pytaniem prawnym, przedstawionym Trybunałowi przez Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim Zamiejscowy VII Wydział Karny w Hajnówce (dalej: Sąd Rejonowy lub Sąd pytający), a rozstrzygnięciem sprawy toczącej się przed nim, jest oczywisty.

Przedmiotem pytania jest bowiem zgodność z Konstytucją przepisu wyrażającego opis czynu zabronionego, zaś przedmiotem sprawy toczącej się przed nim: badanie zasadności umorzenia dochodzenia w oparciu o ustalenie, że *in concreto* znamiona czynu zabronionego nie zostały wypełnione.

Z treści powołanego na wstępie postanowienia – do którego zgłaszam niniejsze zdanie odrębne – wynika tymczasem, że podstawą umorzenia postępowania Trybunał Konstytucyjny uczynił ustalenie, że nie jest spełniona przesłanka funkcjonalna, warunkująca dopuszczalność merytorycznego rozpoznania sprawy. Wskazane ustalenie nie znajduje żadnego oparcia w udokumentowanym układzie okoliczności faktycznych i prawnych – z uwagi na racje dalej przedstawione.

**II.** Sąd Rejonowy precyzyjnie nakreślił Trybunałowi Konstytucyjnemu kontekst pytania prawnego. Wskazał mianowicie, że toczy się przed nim postępowanie z zażalenia pokrzywdzonego na postanowienie funkcjonariusza Komendy Powiatowej Policji w Hajnówce o umorzeniu dochodzenia w sprawie uporczywego stosowania przemocy, w okresie od 19 stycznia 2016 r. do 16 listopada 2016 r. w Hajnówce, polegającej na zaniechaniu podłączenia energii elektrycznej, czym w sposób istotny utrudniono pokrzywdzonemu korzystanie z lokalu mieszkalnego, tj. o czyn z art. 191 § 1a ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. z 2019 r. poz. 1950; dalej: k.k.). W rezultacie czynności podjętych w ramach tegoż dochodzenia ustalono, że zachowanie, będące jego podstawą, nie wypełnia znamion czynu zabronionego. Wyżej powołane postanowienie o umorzeniu postępowania zostało zatwierdzone przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Hajnówce. Zażalenie na to postanowienie wniósł pokrzywdzony. Podniósł m.in., że dla wypełnienia znamion przestępstwa z art. 191 § 1a k.k. bez znaczenia jest, czy osoba zajmująca lokal mieszkalny posiada do niego tytuł prawny, czy nie. Jak już na wstępie zaznaczono, zażalenie to jest aktualnie rozpoznawane przez Sąd pytający.

W związku z przedstawionym układem okoliczności faktycznych i prawnych, Sąd Rejonowy skierował do Trybunału Konstytucyjnego pytanie prawne sformułowane w sposób następujący:

„Czy art. 191 § 1a Kodeksu karnego w zakresie, w jakim penalizuje zachowanie właściciela lokalu mieszkalnego także wobec osoby zajmującej ten lokal bez tytułu prawnego, jest zgodny z art. 64 ust. 1 i 2 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP?”.

**III.** Fakty opisane w punkcie poprzedzającym wskazują, że pytanie prawne sformułowane zostało w związku z wątpliwością co do tego, czy przepis wyrażający znamiona czynu zabronionego, stanowiące podstawę subsumcji – w ramach dochodzenia zakończonego postanowieniem aktualnie badanym przez Sąd Rejonowy – jest zgodny z Konstytucją RP. W moim przekonaniu, związek funkcjonalny między rozstrzygnięciem, które ma podjąć Sąd Rejonowy, a treścią pytania prawnego, jest zatem bardzo czytelny, bardzo jednoznaczny i bardzo wyraźny. Umorzenie postępowania przez Trybunał Konstytucyjny w oparciu o argument niespełnienia przesłanki funkcjonalnej uznaję za zupełnie niezrozumiałe i całkowicie bezzasadne. Warto podkreślić, że za każdym razem, gdy przedmiotem kontroli sądowej jest prawidłowość postanowienia o umorzeniu postępowania karnego na podstawie przepisu art. 17 § 1 pkt. 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2018 r. poz. 1987) – to jest: z uwagi na ustalenie, że stanowiące przedmiot postępowania zachowanie nie wypełniło znamion czynu zabronionego – podstawą badania musi być oczywiście przepis wyrażający te znamiona (na gruncie analizowanej sprawy: art. 191 § 1a k.k.), gdyż w innym przypadku, kontrola instancyjna, prowadzona w rozważanym aspekcie i zakresie, nie byłaby w ogóle możliwa; konieczność jego zastosowania przez Sąd jest zatem oczywista. Nie można

bowiem rozstrzygnąć o prawidłowości subsumcji bez zastosowania przepisu będącego podstawą subsumcji.

**IV.** W uzasadnieniu kwestionowanego przeze mnie rozstrzygnięcia Trybunał Konstytucyjny wywiódł m.in., że:

– „pytanie prawne nie może [...] służyć rozstrzygnięciu abstrakcyjnych wątpliwości co do konstytucyjności przepisów, o których nie wiadomo, czy znajdują w danej sprawie zastosowanie”;

– „Do zadań Trybunału Konstytucyjnego nie należy wskazywanie sądom, które przepisy powinny znaleźć zastosowanie w konkretnej sprawie, ale – z drugiej strony – pozostawienie im w tym zakresie pełnej swobody (decydowania, czy dany przepis może być przedmiotem pytania prawnego) mogłoby prowadzić do obchodzenia art. 193 Konstytucji przez udzielanie odpowiedzi na pytania prawne dotyczące kwestii niemających bezpośredniego znaczenia dla rozstrzygnięcia spraw zawisłych przed sądami”.

Powołane stwierdzenia (pomijając już nawet ich logiczne oraz merytoryczne zawilości i niejasności) uznają za całkowicie nieadekwatne wobec okoliczności sprawy badanej przez Trybunał pod sygnaturą P 17/17 – w tym przypadku pewne jest bowiem, że przepis objęty pytaniem prawnym Sądu Rejonowego znajdzie zastosowanie przy orzekaniu i będzie determinował sposób rozstrzygnięcia sprawy (tutaj: kontroli odwoławczej).

**V.** Niezależnie od uwag wyżej przedstawionych, podkreślić należy, że zgodnie z poglądami prezentowanymi w literaturze prawniczej – oraz według utrwalonej linii orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego – związek funkcjonalny między odpowiedzią Trybunału na pytanie prawne a rozstrzygnięciem sprawy zawisłej przed sądem pytającym należy pojmować możliwie szeroko. Tak na przykład w wyroku z 1 lipca 2003 r., sygn. P 31/02, Trybunał wywiódł, że:

„Zgodnie z art. 193 Konstytucji «od odpowiedzi na pytanie [ma] zależeć rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem». Zależność, o którą w tym przepisie Konstytucji chodzi, ma charakter szerszy i mniej skonkretyzowany, niż wymaganie zawarte w jej art. 79, w stosunku do skargi konstytucyjnej. W tym ostatnim wypadku Konstytucja nakazuje wskazanie aktu normatywnego «na podstawie którego» orzeczono ostatecznie o wolnościach, prawach lub obowiązkach konstytucyjnych. Sąd zadający Trybunałowi pytanie o konstytucyjność może natomiast jako przedmiot wątpliwości wskazać każdy przepis, którego wykorzystanie sąd rozważy lub zamierza rozważyć (w zależności od tego, czy przemawiają za tym względy jego konstytucyjności) w trakcie przebiegu interpretacji i stosowania prawa przez sąd orzekający, a więc przy poszukiwaniu przez sąd normy jednostkowego rozstrzygnięcia sprawy. Pojęcie «wpływu» jest bowiem szersze, niż pojęcie «podstawy» rozstrzygnięcia”.

Podobnie w wyroku z 24 czerwca 2008 r., sygn. P 8/07, Trybunał Konstytucyjny podniósł, że:

„Związek między rozpatrywaną przez sąd sprawą a odpowiedzią na pytanie prawne nie musi polegać na tym, że pytanie prawne dotyczy przepisu stanowiącego podstawę prawną materialną lub formalną rozstrzygnięcia sprawy przez sąd pytający. Może bowiem chodzić o odpowiedź na pytanie prawne dotyczące innych przepisów prawnych, jeśli odpowiedź na takie pytanie jest istotna dla rozstrzygnięcia sprawy. Funktor normotwórczy «zależy» trzeba więc interpretować szeroko”.

**VI.** Oczywiście zgodzić się należy z wyrażonym już wiele lat temu stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego, według którego ostateczna ocena znaczenia zaskarżonego przepisu dla rozstrzygnięcia sprawy należy do Trybunału (por. wyrok TK z 14 czerwca 2000 r.,

sygn. P 3/00; postanowienie TK z 10 grudnia 2008 r., sygn. P 39/08). W żaden sposób nie podważa ono jednak uwag przedstawionych w punktach poprzedzających.

**VII.** Odnotować wypada, że w postanowieniu, do którego składam niniejsze zdanie odrębne, Trybunał Konstytucyjny przyznał nawet, iż: „W myśl dotychczasowego orzecznictwa Trybunału (...), wspartego poglądami prezentowanymi w literaturze przedmiotu, zasadnicze dla przesłanki funkcjonalnej pojęcie «wpływu na rozstrzygnięcie sprawy» należy rozumieć jako potencjalny wpływ werdyktu Trybunału Konstytucyjnego na wynik sprawy toczącej się przed sądem”. Niestety, w dalszej części uzasadnienia, w opozycji do wyżej cytowanego fragmentu, Trybunał wywiódł już, że: „Wątpliwe jest natomiast spełnienie przesłanki funkcjonalnej, ponieważ nie jest pewne, że istotnie od odpowiedzi na pytanie prawne zależy sposób rozstrzygnięcia sprawy leżącej u jego podstaw”. W referowanym rozumowaniu ujawnia się zatem sprzeczność – nie jest jasne, czy klucza do badania powiązań funkcjonalnych Trybunał Konstytucyjny ostatecznie doszukuje się w kategorii „potencjalnego wpływu werdyktu Trybunału Konstytucyjnego na wynik sprawy toczącej się przed sądem”, czy w kategorii „pewności, że istotnie od odpowiedzi na pytanie prawne zależy sposób rozstrzygnięcia sprawy leżącej u jego podstaw”. Wydaje się, że Trybunał ostatecznie był skłonny iść w stronę aprobaty dla tej drugiej opcji, skoro stwierdził dalej, że „niespełnienie przesłanki funkcjonalnej pytania prawnego wynika z tego, że nie można z całą pewnością stwierdzić, iż art. 191 § 1a ustawy [...] Kodeks karny [...] znajdzie zastosowanie w sprawie rozpatrywanej przez pytający sąd”. Przytoczone cytaty skłaniają do konstatacji, że oto rodzi się nowa – i moim zdaniem: całkowicie błędna – praktyka wiązania przesłanki funkcjonalnej z koniecznością ustalenia, iż objęty pytaniem przepis „z całą pewnością” zostanie zastosowany przez Sąd pytający (tym bardziej błędna, że nie ma przecież żadnych ograniczeń co do etapu postępowania, na którym sądy są uprawnione do zadawania Trybunałowi pytań prawnych). Rozumowanie zaprezentowane przez Trybunał Konstytucyjny na gruncie kwestionowanego przeze mnie postanowienia, i zastosowana optyka badawcza, prowadzą w konsekwencji do pewnego paradoksu, czy też: do pewnej metodologicznej pułapki – wszakże, rozsądnie rzecz biorąc, z pozycji *ex ante* Trybunał prawie nigdy nie ma możliwości ustalenia w sposób pewny, jakie ostatecznie może być orzeczenie Sądu pytającego i jakie przepisy ostatecznie determinować będą jego treść (poza przypadkami „spraw” tak szczególnych, jak tutaj analizowany kazus kontroli sądowej prawidłowości zastosowania przepisu art. 191 § 1a k.k., na którym, w aspekcie materialnoprawnym, już oparto umorzenie dochodzenia). Zadaniem Trybunału jest natomiast za każdym razem ustalenie w sposób jednoznaczny i wyraźny, czy przesłanka funkcjonalna jest spełniona, czy też nie – moim zdaniem, analizy Trybunału w tym zakresie nie mogą kończyć się dość bezradną w istocie konstatacją, według której: „Wątpliwe jest (...) spełnienie przesłanki funkcjonalnej, ponieważ nie jest pewne, że istotnie od odpowiedzi na pytanie prawne zależy sposób rozstrzygnięcia sprawy leżącej u jego podstaw”.

**VIII.** W pełni podzielam stanowisko wyrażone w postanowieniu TK z 19 grudnia 2006 r. o sygn. P 25/05, według którego: „gdyby ocena relewantności (istotności) pytania prawnego wiązała się z dokonywaniem przez Trybunał Konstytucyjny analizy akt sprawy w celu ustalenia istnienia lub braku kwestii konstytucyjnej, mającej znaczenie dla prognozy rozstrzygnięcia, to trzeba byłoby uznać takie czynności Trybunału Konstytucyjnego za ingerencję w sferę sędziowskiej niezawisłości”.

Tymczasem z uzasadnienia kwestionowanego postanowienia Trybunału Konstytucyjnego – moim zdaniem – wynika dość jasno, że powiązanie funkcjonalne Trybunał potwierdziłby dopiero wówczas, gdyby udało się ustalić, że spełnione zostały wszystkie warunki karalności sprawcy czynu. Jednak na gruncie rozpoznawanej sprawy (to jest: kontroli sądowej umorzenia dochodzenia z uwagi na brak znamion czynu zabronionego), kwestia kumulatyw-

nego zaistnienia wszystkich warunków odpowiedzialności karnej nie determinuje powiązań funkcjonalnych wymaganych przez art. 193 Konstytucji, gdyż istotą „sprawy” nie było rozstrzygnięcie o tym, czy sprawca ma ponieść odpowiedzialność karną za swój czyn (a tylko: skontrolowanie, czy zasadnie wykluczono zaledwie jeden z warunków tej odpowiedzialności).

Trybunał Konstytucyjny z jednej strony podnosi, że „świadomie powstrzymuje się od szczegółowej analizy zagadnień prawnych pojawiających się w sprawie, a [...] uwagi są celowo lakoniczne”, gdyż w innym razie wystąpiłby w roli sądu odwoławczego, co byłoby jawnie sprzeczne z jego pozycją i funkcją ustrojową, a zarazem godziłoby w niezależność sądów. Jednocześnie, ze strony drugiej, Trybunał eksponuje wątpliwości:

– „czy zarzucony sprawczy czyn stanowił w chwili popełnienia przestępstwo (skoro jego typizacja nastąpiła kilkanaście miesięcy po popełnieniu czynu, wobec czego zastosowanie znajdowałaby zasada *lex retro non agit*)”,

– „co do konstrukcji popełnienia przestępstwa z zaniechania (art. 2 k.k.), przez «niepodłączenie prądu» (czy też przez niezlecenie zakładowi energetycznemu wznowienia dostaw energii elektrycznej), skoro nie istnieje prawny obowiązek dostarczania na własny koszt energii elektrycznej do lokalu zajmowanego przez osobę nieposiadającą tytułu prawnego i nieponoszącą kosztów”,

– „co do wypełnienia znamienia «przemocy» przez skorzystanie – przez stronę umowę cywilnoprawną z zakładem energetycznym – z oczywistego prawa do czasowego zwolnienia kontrahenta z określonego umownie świadczenia (dostawy energii elektrycznej)”.

Warto zauważyć, że cytowane stwierdzenia nie są wolne od daleko idących ocen prawnych określonego stanu faktycznego (mimo że wyrażone zostały w zastrzeżonej na wstępie formule „wątpliwości”) – a nadto: dotyczą bardzo szerokiego spektrum zagadnień, zdecydowanie wykraczającego poza ramy pytania prawnego. Co więcej, Trybunał Konstytucyjny konkluduje ostatecznie, że „jakakolwiek byłaby jego odpowiedź na postawione pytanie prawne, nie miałaby znaczenia dla rozstrzygnięcia pytającego sądu” – „Ocena, czy kwestionowany artykuł 191 § 1a k.k. (w zakresie, w jakim penalizuje zachowanie właściciela lokalu również wobec osoby zajmującej go bez tytułu prawnego) narusza ustawę zasadniczą, czy też nie, jest bowiem – w realiach rozpatrywanej przez pytający sąd sprawy – irrelevantna”. Moim zdaniem, cytowane wypowiedzi ujawniają jednak, iż Trybunał Konstytucyjny, rozstrzygając o przesłance funkcjonalnej, kierował się oceną prawną stanu faktycznego, i to w zakresie wykraczającym poza ramy pytania prawnego. Wychodził z założenia, że *in concreto* nie są spełnione inne przesłanki odpowiedzialności karnej – a od tego uzależniał potwierdzenie związku funkcjonalnego („relevantność” problemu wskazanego przez Sąd Rejonowy). Na tej podstawie, wywiódł „irrelevantność” zagadnienia objętego pytaniem prawnym.

Jak już jednak wcześniej podkreślałem, błędne jest założenie, że związek funkcjonalny między rozstrzygnięciem Sądu o zasadności umorzenia dochodzenia – z uwagi na niewypełnienie przez sprawcę znamion czynu zabronionego – a pytaniem Sądu o zgodność z Konstytucją przepisu wyrażającego te znamiona, można potwierdzić dopiero wówczas, gdy *in concreto* dowiedzione zostanie, iż spełnione zostały wszystkie warunki odpowiedzialności karnej sprawcy. Związek ten, w moim przekonaniu, ujawnia się już wówczas, gdy Sąd ma rozstrzygnąć o prawidłowości subsumcji (a więc: o prawidłowości decyzji dotyczącej jednego z kilku warunków odpowiedzialności karnej) i pyta o zgodność z Konstytucją przepisu stanowiącego podstawę tejże subsumcji.

**IX.** Moim zdaniem, wywody Trybunału, przytoczone w punkcie poprzedzającym, mogą rodzić obawę, że rozstrzygając o niespełnieniu przesłanki funkcjonalnej, Trybunał Konstytucyjny utracił z pola widzenia rzeczywisty przedmiot postępowania toczącego się przed Sądem pytającym – przychodzi zatem zaakcentować raz jeszcze, że Sąd Rejonowy stanął

przed koniecznością instancyjnego rozstrzygnięcia o zasadności umorzenia dochodzenia w oparciu o ustalenie, że czyn sprawcy *in concreto* nie wyczerpał znamion czynu zabronionego. Właściwy punkt odniesienia dla badania powiązań funkcjonalnych wyznacza zatem tak zdefiniowany przedmiot postępowania – i przedstawiony w pytaniu prawnym problem subsumcyjny – w oczywisty sposób wpisujący się w tok tegoż postępowania. Tym punktem odniesienia nie może być natomiast kwestia ostatecznej karalności sprawcy czynu, gdyż o tej karalności aktualnie Sąd pytający przecież nie rozstrzyga. Problem ostatecznej karalności sprawcy daleko wykracza poza ramy postępowania toczącego się obecnie przed Sądem Rejonowym. Jak powszechnie wiadomo, możliwość pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności karnej uwarunkowana jest przez wiele dodatkowych przesłanek – jednak jakiegokolwiek analizy i dywagacje dotyczące przesłanek innych, niż przesłanka subsumcyjna, moim zdaniem, nie były dopuszczalne na gruncie toczącego się przed Trybunałem postępowania, gdyż daleko wykraczają one poza ramy postępowania prowadzonego aktualnie przez Sąd pytający. Daleko wykraczają także poza ramy pytania prawnego. To bowiem zostało sformułowane przez Sąd Rejonowy w sposób wąski – zachowuje pełną adekwatność wobec przedmiotu prowadzonego przez tenże Sąd postępowania.

**X.** Mając na uwadze treść uzasadnienia kwestionowanego przeze mnie postanowienia, wypada odnotować wreszcie, że Trybunał Konstytucyjny wywodzi tam m.in., iż nie może zastąpić pytającego Sądu, „którego rozstrzygnięcie zależy od dokonania wykładni art. 191 § 1a k.k. [...], a nie od odpowiedzi na pytanie, czy jest on zgodny z Konstytucją, czy też nie”. W odniesieniu do cytowanego stwierdzenia, podkreślić należy, że kwestia wykładni analizowanego przepisu, z jednej strony, i zagadnienie jego zgodności z Konstytucją, ze strony drugiej, to problemy ściśle ze sobą powiązane, a nie całkowicie rozłączne, jak zdaje się sugerować cytowana wypowiedź.

**XI.** W charakterze konkluzji generalnej stwierdzam, co następuje.

Trybunał Konstytucyjny nie powinien wychodzić poza granice pytania prawnego – to zaś dotyczy ustawowego opisu znamion czynu zabronionego, zdefiniowanego w przepisie art. 191 § 1a k.k. Tym samym, kwestia innych warunków odpowiedzialności karnej, sytuować się powinna poza zakresem podejmowanych przez Trybunał analiz. Ma charakter obojętny dla oceny powiązań funkcjonalnych. Całkowicie niezasadne było rozstrzygnięcie przez Trybunał o związku funkcjonalnym w perspektywie wszystkich warunków odpowiedzialności karnej sprawcy czynu, gdyż nie taki jest przedmiot postępowania prowadzonego aktualnie przez Sąd pytający – właściwe ramy analiz funkcjonalnych wyznacza wyłącznie treść zadanego w sprawie pytania prawnego i przedmiot obecnie prowadzonego przez tenże Sąd postępowania. Zakres pytania prawnego został ściśle określony przez Sąd i rozważanie kwestii tym pytaniem nieobjętych oznacza wykroczenie poza jego granice, czego Trybunał nie powinien robić. Pytanie prawne zostało skonstruowane przez Sąd Rejonowy w sposób bardzo prawidłowy, w pełni adekwatny wobec przedmiotu prowadzonego przez tenże Sąd postępowania – powiązanie funkcjonalne jest bardzo wyraźne i bardzo oczywiste. Przyjęta przez Trybunał optyka badawcza – moim zdaniem: całkowicie błędna – przesądziła, że Trybunał Konstytucyjny po raz kolejny (zobacz także: J. Wyrembak, zdanie odrębne do postanowienia TK z 15 maja 2019 r., sygn. SK 12/16, J. Wyrembak, zdanie odrębne do postanowienia TK z 19 września 2019 r., sygn. SK 5/18) pozostawił bez merytorycznego rozstrzygnięcia ważny problem konstytucyjnoprawny, bardzo trafnie i prawidłowo zdefiniowany przez Sąd pytający.

Z powodu wszystkich przedstawionych racji, zdecydowałem o zgłoszeniu zdania odrębnego do całości powołanego na wstępie postanowienia.